

August Grabski

Uniwersytet Warszawski
ORCID: 0000-0002-0822-5242

Paweł Wieczorek

Wałbrzych
ORCID: 0000-0002-3571-4412

Żydzi w Polsce w pierwszych latach po Zagładzie (1944–1950)

Między lękiem a terrorem

Wiosną i latem 1945 r. wiedza o tym, co dzieje się na ziemiach wschodniej Polski była jedną z najistotniejszych trosk działaczy żydowskich w Warszawie: „W sprawozdaniach komitetów prowincjonalnych na pierwszy plan wysuwa się zdanie: »stosunki bezpieczeństwa niepewne«. W wielu mniejszych miejscowościach Żydzi są stale zagrożeni”¹. Postępująca eskalacja przemocy zmuszała do podjęcia tematu „Stanu bezpieczeństwa ludności żydowskiej w Polsce”. Stał się on pierwszym punktem obrad przywódców społeczności żydowskiej – Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce – 25 III 1945 r. Posiedzenie otwierały słowa Icchaka Cukiermana: „W różnych miastach i miasteczkach niemal codziennie giną Żydzi, mordowani przez nieznanych sprawców, prawdopodobnie członków podziemia”².

Cukierman nie wiedział, że w czasie, gdy przemawiał, dobiegały końca oględziny miejsca jednej z takich zbrodni. Doszło do niej w nocy z 24 na 25 III 1945 r. w Czyżewie. Z ustaleń śledczych wynikało, że sprawcami byli ludzie z tzw. podziemia niepodległościowego. Cień padł także na tych, którzy mieli stać na straży porządku i bezpieczeństwa obywateli: kilku miejscowych milicjantów oraz wartowników kolejowych było podejrzewanych o współudział w mordowaniu Żydów. W relacji donoszono: „Otoczono domy zamieszkałe przez osoby, które zamierzano rozstrzelać.

¹ N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 82.

² Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (dalej: CKŻP). Prezydium i Sekretariat. 1945–1950, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP, 25 III 1945, k. 19.

Poszczególne osoby wywoływano po nazwisku, a następnie rozstrzeliwano”³. W tzw. książce egzekucji prowadzonej przez dowództwo oddziału mordującego ludność cywilną takie działania nazywano „akcją likwidacji szpicli”⁴. Życia pozbawiono trzynaście osób, w tym dziewięciu Żydów, trzech Polaków i jednego oficera radzieckiego. Wśród żydowskich ofiar było: siedem kobiet, jedno dziecko i jeden mężczyzna. Przynajmniej jeden z Polaków należał do PPR⁵.

Przedstawiciele różnych żydowskich ugrupowań politycznych obecni 25 III 1945 r. na posiedzeniu CKŻP zdawali sobie sprawę, że najważniejszymi zadaniami stojącymi przed tą instytucją jest z jednej strony niesienie pomocy humanitarnej, z drugiej zaś ochrona bezpieczeństwa ludności żydowskiej. Wiedzieli, że ciężar ten spoczywa właśnie na nich. Świadomi byli tego, że słaba jeszcze władza komunistyczna nie kontroluje w pełni sytuacji na prowincji. Na dodatek rozumiano, że: „Sprawa żydowska jest tylko fragmentem akcji przeciwko wywrotowym elementom”⁶.

W dyskusji pojawiły się różne koncepcje działań mających służyć ochronie Żydów – od propozycji uzbrojenia ich w celu samoobrony i współpracy z milicją, poprzez przeprowadzenie na dużą skalę akcji propagandowej (ogłaszanie wyroków śmierci na antysemitach mordercach czy apel do biskupów oraz wybitnych ludzi nauki, by wyrazili przychyłność garstce ocalonych), aż po przesiedlenie ludności żydowskiej z mniejszych ośrodków do większych skupisk⁷. Ostatecznie jednak żadna nie zyskała wówczas większościowej aprobaty. Uważano, że uzbrojenie Żydów zostanie potraktowane przez podziemie jako jawne wyzwanie i doprowadzi do konfrontacji sił. Apele, konferencje czy akcje protestacyjne w odpowiedzi na kolejne zbrodnie uznano za nieskuteczną i „czysto polityczną muzykę przyszłości”⁸, która nijak się ma do powojennych realiów, zdominowanych przez przemoc. Podważano też sens przemieszczania się Żydów do większych ośrodków. Argumentowano, że byłoby to „ustępstwo dla morderców”⁹. Co do jednego wszak działacze CKŻP byli zgodni: do rządu należy skierować delegację, która skutecznie go nakłoni, by niósł pomoc Żydom.

³ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie. Przejawy wrogości wobec Żydów w latach 1944–1947*, Warszawa 2021, s. 285.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947: ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 346.

⁶ AŻIH, CKŻP. Prezydium i Sekretariat. 1945–1950, sygn. 303/I/7, Protokół posiedzenia Prezydium CKŻP, 25 III 1945, k. 19.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

Tymczasem gdy posiedzenie CKŻP dobiegało końca, na prowincji trwał już oddolny ruch ucieczek z małych ośrodków żydowskich. Rzeczywistość stawiała CKŻP przed faktami dokonanymi. Wymuszała korektę wcześniejszych założeń. Ostatni z Żydów, którzy tego dnia zdołali uniknąć śmierci w Czyżewie, opuścili to miasteczko. Przenieśli się do Białegostoku. Nie byli pierwszymi, którzy uciekali tam przed zbrodniczym zagrożeniem. Kilka tygodni wcześniej do stolicy województwa białostockiego dotarli ocaleni z rzezi, która miała miejsce w Sokołach. Publikacja o tym pojawiła się 27 III 1945 r. – dwa dni po posiedzeniu CKŻP – na łamach „Biuletynu Żydowskiej Agencji Prasowej”¹⁰. Nie wiadomo, czy cenzura celowo wymuszała tak oszczędne dozowanie informacji, jednak po raz pierwszy w obiegu publicznym znalazły się bardzo konkretne informacje: o czasie, miejscu, ofiarach oraz zbrodniarzach¹¹.

Oba wydarzenia – to wcześniejsze w Sokołach i późniejsze w Czyżewie – miały ze sobą wiele wspólnego. Śledztwo wykazało, że zbrodniczymi działaniami kierowała ta sama osoba: komendant AK/WiN Kazimierz Kamieński ps. „Huzar”. Jego podkomendni 17 II 1945 r. w Sokołach brali udział w „likwidacji szpicli [komunistycznych]”. Tego dnia w żydowskim domu trwała właśnie szabatowa wieczerza. Wspólnotowa radość była tym większa, że dzień czy dwa dni wcześniej do miasteczka wrócili dalecy krewni, bliscy znajomi i dawni sąsiedzi. Tego wieczoru w planie były nawet zaręczyny dwóch młodych par. Oddział „niepodległościowego podziemia” otoczył budynek. Kilku uzbrojonych mężczyzn wdarło się do środka. Zamordowali siedem osób. „Niepodległościowcy” tłumaczyli, że to z winy Żydów, którzy w obronie mieli sięgnąć po siekiery. Wśród ofiar była m.in. czteroletnia dziewczynka – Tola Żytawer (Olszak), która epokę Zagłady przetrwała dzięki polskiej rodzinie, dwudziestoletnia kobieta – Basia Wajnsztajn, która zdołała przeżyć Majdanek, niewiele starszy od niej mężczyzna – Dawid Kosztrzycki, więziony w Oświęcimiu, i trzynastoletni chłopiec – Szyjka Litwak. Dwójkę Żydów Polacy pozbawili życia, zadając ciosy siekierą¹². Nie wiadomo, czy któraś z zamordowanych osób była rzeczywiście podejrzana o współpracę z UB lub NKWD. Wszak

¹⁰ *Ohydny mord na 7 Żydach w miasteczku Sokoły*, „Biuletyn ŻAP” 27 III 1945, nr 21, s. 2.

¹¹ Do marca 1945 r. tylko dwa razy redakcja „Biuletynu ŻAP” zamieściła informacje o udziale Polaków w mordowaniu Żydów. Pierwsza dotyczyła zbrodni dokonanych przez żołnierzy Armii Krajowej we wrześniu 1944 r. podczas powstania warszawskiego, druga – po jego upadku – mówiła o współudziale osób z AK i NSZ w mordowaniu Żydów w obozie w Pruszkowie; zob. więcej: *Zbrodnia akowców przy ulicy Prostej*, „Biuletyn ŻAP” 26 I 1945, nr 9, s. 1; zob. też: *Z serii zbrodni AK*, „Biuletyn ŻAP” 30 I 1945, nr 10, s. 1.

¹² *Ohydny mord na 7 Żydach w miasteczku Sokoły...*, s. 2; zob. też: J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 255–259; A. Pyżewska, *Tragedia w Sokołach – 17 lutego 1945 r.*, „Biuletyn IPN” 2005, nr 12, s. 76–80.

po „wykonaniu wyroku” tzw. partyzanci ograbili dom. Śledztwo wykazało również, że bierność tamtejszych milicjantów była nieprzypadkowa¹³.

Artykuł opublikowany w „Biuletynie ŻAP” miał dwa główne cele. Przede wszystkim przedstawiał konkretne wydarzenia, lecz zarazem otwarcie wyrażał protest wobec tego, co wczesną wiosną 1945 r. działo się na wielu terenach wschodniej Polski. Był też sprawozdaniem z uroczystości pogrzebowych, jakie odbyły pod koniec lutego w Białymstoku. Taki obraz – osadzony w politycznym krajobrazie ówczesnej Polski – wyrażał nadzieję, że tylko jednostki są wrogie wobec Żydów-współobywateli, a społeczeństwo polskie *en masse* jest po właściwej stronie. Z tymi, których dotyka krzywda. Autor pisał: „Dom gminy żydowskiej w Białymstoku [był] terenem niezwykłego widowiska. Zgromadził się na dziedzińcu domu tego liczny tłum Żydów i Polaków. Na ciężarowym wozie udekorowanym wieńcami złożonymi przez wszystkie polskie stronnictwa i Związki Zawodowe, złożono zwłoki 7 Żydów zamordowanych w ponury sposób [...] przez agentów hitlerowskich. Ohydny ten mord dokonany na niewinnych ludziach wywołał w społeczeństwie polskim odruch wielkiego oburzenia i gniewu. Zrozumiany został i oceniony należycie”¹⁴.

W reportażu nie zabrakło miejsca na głos przedstawiciela władzy. Ten podczas przemówienia nad grobem ofiar ograniczył się do stwierdzenia tego, o czym wszyscy wiedzieli: „Mord dokonany na niewinnych ludziach tylko dlatego, że są Żydami, świadczy o tym, że na naszym ciele społecznym panoszą się jeszcze wrzody hitleryzmu i faszyzmu”¹⁵. Zabrakło zaś słów najbardziej oczekiwanych: o realnej, rzeczywistej pomocy. Co pośrednio świadczyło o bezsilności władzy wobec narastającej fali antyżydowskich wystąpień. A bezpośrednim dowodem na to były liczby. Tylko w lutym i marcu 1945 r. w województwach białostockim, lubelskim, rzeszowskim i kieleckim zamordowanych zostało 148 osób narodowości żydowskiej¹⁶. Następne miesiące dowiodły, że było to dopiero preludium kolejnych tragedii Żydów. Polskie społeczeństwo stało się bardziej świadome zjawiska przemocy antysemitkiej wraz z pogromem w Krakowie w sierpniu 1945 r. i dyskusją

¹³ Niektóre osoby pracujące w MO lub UB w okresie okupacji należały do AK albo NSZ. Z jednej strony był to dla nich sposób na przynajmniej tymczasowe uniknięcie represji ze strony komunistów, z drugiej zaś nowa władza potrzebowała ludzi gotowych jej służyć; zob. m.in.: J. Tokarska-Bakir, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, t. 1, Warszawa 2018; eadem, *Kocia muzyka. Historia chóralna pogromu krakowskiego*, t. 1, Warszawa 2024.

¹⁴ *Ohydny mord na 7 Żydach w miasteczku Sokoły...*, s. 2.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ J. Kwiek, *Nie chcemy Żydów u siebie...*, s. 251–295; zob. też: A. Żbikowski, *Morderstwa popełniane na Żydach w pierwszych latach po wojnie*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów: Polska 1944–2010*, red. F. Tych, M. Adamczyk-Garbowska, Lublin–Warszawa 2011, s. 71–93.

w prasie, jaką wywołał. Jednak ówczesna debata bynajmniej nie zapobiegła dalszym zbrodniom¹⁷.

Przełom lat 1944 i 1945 na wyzwolonych spod niemieckiej okupacji ziemiach polskich naznaczony był głębokim poczuciem niepewności i lęku przed przyszłością. Społeczeństwo było pogrążone w powojennej traumie i zatamizowane, pełne obaw w obliczu zachodzących reform i ustanawiania komunistycznego porządku. W pamięci zbiorowej zachowały się doświadczenia z okresu, gdy wschodnie tereny II RP znalazły się w 1939 r. pod rządami radzieckimi, czemu towarzyszyły np. deportacje na Wschód. Propaganda polskiej prawicy twierdziła, że nowe polskie władze reprezentują rzekomo obce, wrogie siły. Ludność żydowska – akceptująca tworzony nowy system – stała się synonimem wroga. Utożsamiana z nową władzą, była stygmatyzowana. Tym sposobem powielany był stereotyp „żydokomuny”. Wiele źródeł ówczesnego stosunku Polaków do Żydów sięgało jednak czasów wcześniejszych. Nagonka antysemita i pogromy z epoki sanacji znieczuliły wielu etnicznych Polaków na krzywdy żydowskiej społeczności¹⁸. Wszechobecna antyżydowska propaganda i zbrodnie hitlerowców w czasie wojny przyczyniły się do dehumanizacji ofiar. Wielu z Polaków obciążonych było grzechami z czasów Holokaustu – donosicielstwem, szmalcownictwem, grabieżą mienia, nierzadko współudziałem w zbrodni. Zdecydowana większość była wówczas bierna wobec żydowskiej tragedii.

Choć Polska była w obozie zwycięzców II wojny światowej, po przejęciu władzy przez komunistów w części społeczeństwa pozostającej pod wpływami prawicy przeważało poczucie klęski. Frustracja budziła nastroje nacjonalistyczne i sprawiała, że ludność żydowska była postrzegana jako element obcy i niepożądany. Dominująca wizja polskości, wymagająca idealizacji narodowej przeszłości, nie pozostawiała miejsca na inne tożsamości. Poczucie obłączenia intensyfikowało tendencje wykluczające i ksenofobiczne¹⁹. Żydzi znakomicie nadawali się na kozła ofiarnego: bezbronni, wyniszczeni, którzy „nie wiedzieć czemu” przetrwali Zagładę. Ich powrót do swoich-nie swoich już miasteczek i chęć odzyskania swojego-nie swojego już mienia tylko potęgowały wrogość wśród mieszkańców pożydowskich domów i właścicieli pożydowskich dóbr. Stąd wiodła już tylko krótka droga do „sprawiedliwości”.

¹⁷ Zob.: J. Tokarska-Bakir, *Kocia muzyka...*, t. 1; zob. też: J. Kwiek, *Pogrom antyżydowski w Krakowie 11 sierpnia 1945 r.*, [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2019, s. 161–181; AŻIH, CKŻP. Prezydium i Sekretariat. 1945–1950, sygn. 303/I/7, Protokół 29 posiedzenia Plenum CKŻP, 14 VIII 1945, k. 119–120.

¹⁸ Zob. np. *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2–3, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019.

¹⁹ M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 618.